

Parafia Gończyce

Rys historyczny w 250 rocznicę istnienia

OPOLE 1949

Przedmowa

Przeszłość szybko mija i zacierą się w pamięci ludzkiej, czas i burze dziejowe niszczą dokumenty, a umysł ludzki pragnie poznać dzieje swego otoczenia. - Dlatego postanowiłem utrwalić w druku historię parafii Gończyce. Oparłem się na dokumentach znajdujących się w archiwum parafialnym w Gończycach i na opowiadaniu ludzi wiarogodnych.

W archiwum parafialnym w Gończycach są następujące stare dokumenty:

1. Kopia aprobacji erekcji kościoła w Gończycach z roku 1699 die Mercurii septima mensis Januarii. Kielciis.
2. Status Ecclesiae Filialis in willa Gończyce z roku 1736 29 sierpnia, (Protokół z wizytacji kanonicznej).
3. Gończyce. (Protokół z wizytacji parafii Gończyce w roku 1781).
4. Descriptio Ecclesiae Parochialis in willa Gończyce sub titulo Sanctissimae Trinitatis existentis et rerum ad eam pertinentium. (Protokół z wizytacji dziekana stężyckiego ks. Leopolda Moroza, bez daty, za proboszcza ks. Antoniego Ostrowskiego).
5. Inventarium rzeczy kościoła parafialnego w Gończycach, podpisane przez ks. prob. Antoniego Ostrowskiego 30 stycznia 1797 r., a przez dziekana potwierdzone 30 lipca 1807 r.
6. Visitatio Generalis Ecclesiae Parochialis Gonczycensis per Illustrissimum Excellentissimum et Reverendissimum Dominum Adalbeutum Leszczyc de Skarszewski Dei et Apostolicae Sedis graba Episcopum Chelmensem et Lublinensem., die 23 mensis Maii anno Domini 1802 peracta.
7. Decretum Reformationis in Visitatione Gmerali pro Ecclesia Parochiali Gonczycensi (dekret do wizytacji w r. 1802).
8. Visitatio Generalis Ecclesiae Parochialis Gonczycensis per... Adalbertum Leszczyc de Skarszewski - die 12 mensis Maii anno Domini 1808 peracta.

9. Protokół o stanie probostwa Komisji z dn. 11 kwietnia 1818 r.
 10. Kopia dekretu przyłączenia wiosek Kownacica, Sokół i Ostrożenia do parafii Gończyce „w Imieniu Najjaśniejszego Mikołaja I. Cesarza Wszech Rosji, Królestwa Polskiego etc. etc. etc. Rada Administracyjna Królestwa z roku 1832”
 11. Protokół Komisji o przyłączeniu Kownacicy, Sokoła i Ostrożenia do Gończy z dn. 2 czerwca 1833 r.
 12. Dekret biskupa ks. Jana Marcelego de Gutkowo Gutkowskiego przyłączający wspomniane wioski do parafii Gończyce z dn. 1 maja 1833 r.
 13. Redukcja Mszy św. z zapisu Sułowskich przez Bartłomieja Radziszewskiego, administratora diecezji Podlaskiej dn. 28 listopada 1853 r.
 14. Inwentarz beneficium wsi Gończyce w gubernii lubelskiej, pow. łukowskim, diecezji Podlaskiej, położonego, w roku 1854 spisany.
 15. Orzeczenie Konsystorza Generalnego Diecezji Podlaskiej 2 sierpnia 1857 r. o wolnym wyrębie w lasach gończyckich i o wolnym pastwisku.
 16. Spis inwentarza fundi instructi kościoła gończyckiego sporządzony w roku 1872 4 lipca.
 17. Odłączenie wsi Sobolew od parafii Maciejowice i przyłączenie do Gończy z dnia 18 października 1887 r.
 18. Spis inwentarza własności kościoła parafii Gończyce i beneficium z r. 1894 12 października.
 19. Dekret biskupa ks. Henryka Przeździeckiego z dn. 5 kwietnia 1919 r. odłączający od Gończy wioski: Milanów, Nowiny, Rozalin, Stefanów, Sobolew A, Sobolew-place, Sobolew-stacja, Sobolew-folwark, Walerków-folwark.
 20. Inwentarz fundi instructi kościoła i beneficium Gończyce z dn. 20 października 1921 r.
- Księgi metryk kościoła ochrzczonych, zaślubionych i umarłych istnieją od roku 1774.

A U T O R

Ogólnie

Wieś Gończyce leży przy skrzyżowaniu dróg bitych Warszawa - Lublin i Łuków – Maciejowice. Parafia Gończyce należy do dekanatu łaskarzewskiego, diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej, w gminie Sobolew, powiecie garwołęńskim wojew. warszawskim. Teren parafii fality: częste wzniesienia, przecięte nizinami rzek, strumyków i łąk, bogate udrzewienie różną drzewiną lasów, nadrzeczy, przydroży i sadów czyni okolicę urozmaiconą i piękną. Klimat suchy i zdrowy. Ludność parafii gończyckiej, mieszkająca przy szlakach wielkich dróg komunikacyjnych, szosy i kolei żelaznej, blisko Warszawy 76 km i Lublina 86 km, stoi na dość wysokim poziomie rozwoju i wykazuje od dawna dobre obyczaje. Jedynie od dawna notowane jest nieposzanowanie cudzej własności.

Kościół gończycki w ubiegłym roku (1948) obchodził 250 rocznicę swego istnienia. W roku 1698 Anna z Waławic Sułowska, wdowa po Krzysztofie ze Skołykszyna Sułowskim, dziedziczka dóbr Gończyce, buduje kościół, czyni wobec akt grodzkich w Steżycy fundację na utrzymanie księdza, a w 1699 r. następuje przyjęcie i potwierdzenie erekcji przez władze duchowne w Kielcach. Wieś Gończyce należała do parafii Samogoszcz i nowo ufundowany kościół był jako filia kościoła parafialnego w Samogoszczy, obsługiwany przez wikariuszów zależnych od proboszcza w Samogoszczy.

W roku 1764 23 listopada znowu w urzędzie biskupim w Kielcach, in Officio Kielcensi, kościół parafialny w Gończycach zostaje odłączony od kościoła macierzystego w Samogoszczy i staje się samodzielną parafią, obejmującą tylko jedną wieś Gończyce ze 120 osobami. W roku 1802 jest 180 katolików i 11 żydów.

W roku 1832 dnia 30 grudnia wsie Kownacica, Sokół, Ostrożenie Boskich i Paschalskich i kolonie Ostrożeńskie, ze względu na trudności uczęszczania na nabożeństwa do odległej Korytnicy odłączają się od parafii Korytnica a przyłączają się do parafii Gończyce. Dziesięciny jednak, przyłączone wioski jak i folwarki, składać miały nadal proboszczowi w Korytnicy. O przyłączeniu tych wiosek musiała zdecydować ówczesna władza krajowa mianowicie: zdecydował namiestnik carski w Królestwie Polskim, generał feldmarszałek książę warszawski hrabia Paskiewicz Erywański. Potwierdził to 1 maja 1833 r. biskup podlaski ks. Jan Marceł z Gutkowa Gutkowski. Proboszczem wówczas w Gończycach był ks. Maciej Ołędzki.

Wioski: Anielów, Józefów, Władysławów, Trzcianka, Gąsiorzy i folwark Michalin, powstały z kolonii Ostrożeńskich lub majątku Ostrożeń.

W roku 1887 18 października ze względu na dobro duchowe i wygody wiernych, którzy o to proszą, wikariusz kapitulny i administrator generalny diecezji Lubelskiej, ks. Franciszek Jaczewski, odłącza Milanów, Nowiny, Rozalin, Stefanów, Sobolew place, Sobolew stacja, Sobolew folwark i Walerków folwark od parafii maciejowickiej, a przyłącza do parafii Gończyce. W roku 1905 parafia Gończyce liczy 2 488 osób.

5 kwietnia 1919 r., ks. biskup Henryk Przeździecki powyższe wioski sobolewskie znowu odłącza od parafii Gończyce, a przyłącza do samodzielnej już parafii Sobolew,

W roku 1920 18 lutego wieś i folwark Chotynia przyłącza się do parafii Gończyce od parafii Górzno. Tak obecnie w skład parafii Gończyce wchodzi następujące miejscowości:

Lp.	Miejscowość	Liczba osób	Odległość
1	Gończyce, wieś i ośrodek państwowy po majątku	524	
2	Mazurki, wieś	35	1

3	Chotynia wieś, kolonie, reszta po majątku	463	1.5
4	Kownacica wieś, reszta po majątku	233	1.5
5	Sokół wieś, Częściowy, po Dworze	439	2.5
6	Poręby Sokolskie	89	3
7	Emerytka	16	3.5
8	Ustronie	3	3.5
9	Anielów	104	3.5
10	Zabaranie	74	3.5
11	Jeżyny	66	3.5
12	Trzcianka	93	3.5
13	Michałki	15	3
14	Gasiory	93	5
15	Władysławów	119	5
16	Józefów	25	5
17	Michalin	12	4
18	Ostrożeń A	305	1.5
19	Usniak	56	1.5
20	Ostrożeń B, przy szosie	230	1.5
21	Ostrożeń Bankowy	81	1.5
22	Ostrożeń C	167	5.5
23	Kaleń, Wola Korycka – Kolonie	10	3.5
Razem		3249	

W ostatnich czasach wiele osób wyjechało „na Zachód”. Parafia Gończyce najprzód należała do dekanatu stężyckiego, diecezji krakowskiej, ziemi stężyckiej, wojew. krakowskiego. W roku 1802 należała już do diecezji lubelskiej, obwodu Radzyń; w roku 1808 do obwodu Siedlce, do Galicji Wschodniej. Do dekanatu stężyckiego należy jeszcze w 1818 r., później do dekanatu łaskarzewskiego, aż do końca 1866 r. Od 1867 r. do 1919 r. wchodzi w skład dekanatu garwolińskiego, a obecnie znów do łaskarzewskiego. W roku 1818 Gończyce należą do obwodu łukowskiego, wojew. podlaskiego. W 1854 r., należą do diecezji podlaskiej, gubernii lubelskiej, powiatu łukowskiego.

Najstarsze rodziny, które od początku istnienia ksiąg kościelnych do dziś żyją, są następujące: Babik, Banaszek, Bielecki, Bożek, Flisek, Garnek, Gastoł, Gromół, Grzelak, Grzyb, Kalbarczyk, Kołaczek Klewek, Mądry, Niezgoda, Owczarczyk, Pielak, Płatek, Rusak Wiśnicki, Zegadło.

W aktach notowano pochodzenie: szlacheckie czy wieśniacze. Pochodzenia szlacheckiego było mniej osób. Wieśniacy odbywali pańszczyznę pieszo i z uprzężem. Ludność wiejska pisać nie umiała, podpisywała się krzyżykami.

Historia kościoła w Gończycach

Pierwszy kościół, zbudowany w 1698 r. przez Annę Sułowską, nie jest znany z opisów dokumentów: był drewniany, lecz już w 42 lata swego istnienia został tak opustoszony, że nowy dziedzic Gończyc Kazimierz Grabowski w r. 1740 na nowo buduje zupełnie nowy, czy przebudowuje stary, z drzewa dębowego. O, tym kościele krąży stare opowiadanie, że dziedzic ten miał go wygrać za zakład: czy zabierze go od razu. Po ten kościół przyjechało tyle wołów, że zabrano go od razu i jeszcze 48 par wołów szło z powrotem z pustymi wozami. Ile w tym prawdy nie wiadomo, przy ostatnim przedłużaniu kościoła, podobno majstrowie zauważyli faktycznie na starym drzewie dębowym jakoby ślady przebudowy.

Opis tego kościoła mamy z roku 1781, tak wyglądał: miał długości 7 1/4 sążnia, szerokości 5 1/4 sąż., na południe ołtarzem wielkim obrócony. Dach miał gontami pobity, w 1781 r. już nie nowy. Na dachu kopuła z małą sygnaturką i krzyżem żelaznym na wierzchu. Przy kościele kruchta pokryta też gontami, lecz bez podłogi i bez sufitu, widocznie niedawno przystawiona. Z kruchty do kościoła drzwi podwójne, w kościele podłoga z tarcic, mocno spróchniała, sufit z tarcic okrągło wybity; okien wielkich w ołów oprawnych siedem, z których trzy popsute. Chór nad drzwiami wielkimi, na którym „pozytew mały szkatulny na cztery głosy”. Na lewej stronie kościoła zakrystia mała, też z podłogą bardzo popsutą i z oknem w ołów oprawnym, bez szyby, z trzema prętami żelaznymi. Drzwi są z zewnątrz do zakrystii i z zakrystii do kościoła. Na prawej stronie kościoła skarbiec, też z jednym oknem zakratowanym „złym” i z podłogą spróchniałą. Ołtarzy trzy. Ołtarz wielki z obrazem Najśw. Marii Panny, niżej umieszczony i u góry obraz Trójcy Przenajświętszej. Ołtarz na prawej stronie św. Rocha, na lewej stronie Aniołów Świętych. W tęczy pasja ukrzyżowanego P. Jezusa. Pod całym kościołem podwaliny spróchniałe i ściany od fal deszczowych po części zbutwiały. Wszystko prędkiej reparacji potrzebuje. Kościół jeszcze nie konsekrowany.

Dzwonnica przy kościele nowa, już przez ks. Łukasza Kuchniewskiego, ówczesnego proboszcza, wybudowana, deskami obita, gontami pokryta, z dwoma niewielkimi dzwonami. Cmentarz cały parkanem drewnianym ogrodzony, 25 1/5 sążnia długości i 18 sążnia szerokości. Ks. Kuchniewski wiele rzeczy brakujących w kościele sprawia, doprowadza do porządku zabudowania kościelne.

Wizyta dziekańska za następnego proboszcza ks. Antoniego Ostrowskiego, przeprowadzona prawdopodobnie w r. 1799 (bez daty), zaznacza, że ściany kościoła z zewnątrz oszalowane tarcicami, w nieznacznej części tylko niedokończone, gontami kryty, na froncie i z tyłu dachu żelazne krzyże, na środku dachu wieżyczka drewniana, blachą pokryta, z żelaznym krzyżem. Wewnątrz w kruchcie, jak i w całym kościele, sufit tarcicami wybity, ściany kościoła są „nagie” z wyjątkiem prezbiterium, gdzie ściany i sufit pomalowane. Okien siedem, szklane, w ołów oprawne. Wizytacja biskupia w roku 1802 zaznacza, że kościół tylko poświęcony, benedykowany, a nie konsekrowany.

W 1808 r. dach kościelny z wieżą nienaprawiony, dzwonnica i parkan cmentarny grozi ruiną. Organy zepsute, wkrótce dom Boży dojdzie do upadku,

bez zwłoki należy wszystko poprawić. Sprzęty i szaty kościelne niedostateczne i zniszczone. W roku 1818 kolator kościoła, dziedzic Gończyc, Michał Grabowski, pokrył dach gontami, wewnątrz odnowił, dzwonnice na czterech słupach wystawił, gontami pokrył, cmentarz kościelny deskami w słupy porządnie ogrodził. W 1854 r. wizytacja zaznacza, iż kościół w dość dobrym stanie. Długości 28 łokci, szerokości 16 łokci. Dzwonnica grozi zawaleniem. W roku 1871 kosztem i pomocą parafian, a staraniem ks. Józefa Truszkowskiego, kościół bardzo pięknie odrestaurowany, ołtarze odmalowane i pozłoczone. W ołtarzu wielkim obraz Najśw. Marii Panny Szkaplerznej z sukienką z blachy srebrnej, miejscami złoconą. Ze strony epistoły ołtarz posiada obraz Przemienienia Pańskiego a ze strony ewangelii obraz Trójcy Przenajświętszej. Na froncie kościoła wybudowany jest mały przedsionek kruchtą i babińcem zwany, z okienkiem z kratą żelazną. W ścianach z każdej strony po cztery okna większe i półmniejszym obok wielkiego ołtarza. Nad kruchtą mały chórek, z małymi organami, w stanie złym. Na dachu kopuła z sygnaturką.

Dzwonnica na czterech słupach powiązanych u góry belkami, na których wiszą dzwony. Ogrodzenie cmentarza kościelnego z żerdzi w stanie zupełnie złym; cmentarz kościelny ma długości 82, szerokości 45 łokci.

W roku 1893 staraniem ks. Kaliksta Stawireja, kosztem parafian, do kościoła przybudowano z frontu z drzewa sosnowego łokci 11, tak że długość ma 39 łokci, szerokość 17, wysokość wewnątrz do sufitu 9,5 łokcia z zewnątrz do najwyższego punktu 28 łokci. Cały został gruntownie odrestaurowany. Ściany wewnątrz nie są ani szalowane i nie bielone, ani malowane, z wyjątkiem prezbiterium, gdzie ściany malowane na zielono, a pułap na kolor niebieski, upiękaszony gwiazdami z blachy bromowej pozłacanej. Dodano dwa okna z frontu na chór. Jest przedsionek zbudowany do kościoła wewnątrz, od którego idą drzwi półszklane wprost do kościoła i dwoje drzwi bocznych.

W 1896 r. ks. Gwizdalewicz szaluje kościół wewnątrz i zewnątrz, a w 1908 r. za ks. Bylickiego nowym dachem gontowym pokryty został i odmalowany farbą olejną; ściany w nawie koloru jasno-piaskowego we fryzy, sufit na kolor jaśniejszy, lamperia na kolor brunatny, prezbiterium, jak było poprzednio: ściany na kolor oliwkowy a sufit na błękitny z gwiazdami.

W roku 1896 za ks. Gwizdalewicza cmentarz kościelny ma ogrodzenie z kamienia polnego, ziemią przekładanego, z furtką drewnianą na plebanię, a główne wejście bez furtki – prawdopodobnie ten parkan wystawił ks. Stawirej.

W 1922 - 1923 r. ze składek i przy pomocy parafian ks. Bylicki pięknie ogrodza cmentarz kościelny parkanem z kamienia łupanego, cementem spajanego, z daszkiem cementowym nakrytym. Brama podwójna, żelazna i 2 furtki zrobione zostały w 1925 r., zaprawione do słupów murowanych z cegły. Ściana parkanu wewnętrzna do frontu kościoła ma piękne wnęki z cegły. Przestrzeń cmentarza kościelnego wynosi 100 mtr długości i 66 szerokości.

W roku 1932 za ks. Stefana Nienaltowskiego zbudowano kwadratową dzwonnice drewnianą, obitą deskami, o rozmiarach 4 X 4 m, z czterema oknami półcyrkłowymi, z dachem okrągłym z kulą z osadzonym żelaznym krzyżem. Dach opiera się na słupach (otoczonych wkoło balustradą) między którymi zawieszane są dzwony.

W 1934 r. przedłużono powtórnie kościół w ten sposób, że go rozcięto, przednią część z prezbiterium i ołtarzem wielkim posunięto naprzód, a wstawiono 10 łokci nowej ściany, tak, że obecnie kościół ma 50 łokci długości. Powiększono też znacznie obie zakrystie. Część przednią pokryto dachem blaszanym.

W 1935 r. malarz St. Więckowski z Puław maluje pięknie kościół. Na ścianach w prezbiterium umieszcza ogromnych rozmiarów postacie czterech Ewangelistów. W nawie lamperię maluje w marmur bronzowy, na ścianach na tle jasno-piaskowym umieszcza symbole religijne, rozetki koło okien, a na suficie białym maluje na całą długość nawy wielki krzyż z cierniową koroną w promieniach.

W 1945 r. ks. Mgr Franciszek Szajda kryje drugą część dachu gontowego blachą, zaprowadza częściowo światło elektryczne do kościoła, do ołtarza wielkiego, a w roku 1947 ks. Mgr Piotr Aleksandrowicz dokończył: zelektryfikował nawę kościoła, chór i zakrystię i dorabia rynny do dachu. W 1947 r. sprawiono do kościoła piękną figurę Niepokalanego Serca Matki Boskiej z Fatimy i umieszczono na bocznym ołtarzu po stronie ewangelii, na pamiątkę poświęcenia się parafii Matce Boskiej, przed którą odprawiają się nabożeństwa w pierwsze soboty miesiąca. W 1948 r. umieszczona zostaje figura Serca Jezusowego (ofiara St. Lechni) na ołtarzu wielkim, jako pamiątka rozbudzenia nabożeństwa do Serca Jezusowego.

Muzyka kościelna w kościele gończyckim odbywała się najprzód na „pozytywie małym szkatulnym na cztery głosy”, który w 1808 r. popsuł się zupełnie. W roku 1839 mistrz organowy przez 9 miesięcy buduje organy w kościele gończyckim, aż 18 czerwca ukończył. Lecz już w roku 1894 stan organów był „zupełnie zły”. W roku 1895 Jan Szymański (syn), organmistrz, wstawia nowe organy o sześciu głosach bez pedałów, ozdabia aniołkami. Za ks. Bylickiego organmistrz Kamiński wstawia pryncypał w organy. Podczas I wojny światowej zostały zabrane piszczałki z organów w ilości 27 sztuk.

W 1945 r. remontowano organy. Organisty z początku dłuższy czas nie było, czasem był kantor, dopiero organista jest około 1880 r.

Kościół w Gończycach po kilkuset latach istnienia, po ofiarach i wysiłku wielu osób i pokoleń doczekał się pięknego wyglądu; duży, jasny, czysty, piękny, miły, skupiający do modlitwy.

Na cmentarzu kościelnym od początku założenia kościoła w Gończycach grzebano ciała zmarłych. Wyraźnie w aktach zejścia czytamy, że chowano koło drzwi kościoła, lub koło ściany kościoła od zachodu, lub od strony zachodniej kościoła, blisko bramy cmentarza, lub pogrzebano przy wejściu z kościoła do plebanii. W roku 1783 Florian Grabowski, kolator kościoła w Gończycach, pochowany jest w kościele, zaś 9 kwietnia 1795 r. zmarły ks. Łukasz Kuchniewski, pochowany w kościele na środku prezbiterium.

W roku 1834 w czerwcu za ks. Olędzkiego otwarto nowy cmentarz grzebalny, oddzielny od kościoła, „na górze” i odtąd chowają ciała zmarłych na cmentarzu „górnym” lub „nowym”. Miał długości 105 a szerokości 94 łokci.

Ten cmentarz grzebalny z początku ogrodzony był płotem żerdzianym z jedną bramą, do której prowadziła droga pośród starych sosen przez pola majątku gończyckiego. Około 1890 r. cmentarz ten ogrodzony jest kamieniem polnym, ziemią przekładanym, z jedną bramą żelazną podwójną, w słupy murowane wprawioną. W roku 1913 15 kwietnia dokupiono od Kazimierza Roszkowskiego, dziedzica dóbr Gończyce, 3 morgi 98 prętów ziemi przyległej i powiększono, cmentarz. Od roku 1915 zaczęto już grzebać umarłych na powiększonym cmentarzu.

Cmentarz grzebalny stary i dołączony postanowiono ogrodzić kamieniem łupanym, spajany na cement, tak jak cmentarz kościelny. Parkan ten zaczął budować ks. M. Bylicki, kontynuował ks. St. Nienałkowski, ks. Mgr Fr. Szajda, aż dokończył ks. Mgr Piotr Aleksandrowicz, od południowego-zachodu, koło szosy i front. Front ma bramę główną i dwie furtki boczne. Kamienie na parkan z początku szły ze starego ogrodzenia kamiennego, przy końcu parafianie zwozili swoje i zakupione w majątku Kownacica. Ogrodzenie cmentarza przedstawia dzieło monumentalne; na ogromnej przestrzeni ciągnie się falista linia murowana parkanu, daszkiem cementowym pokryta. Murował w większej części Miszkurka ojciec i syn.

Na cmentarzu rosną różne drzewa. Zasluguje na uwagę główna aleja, prowadząca od głównej bramy, wysadzona świerkami przez ks. Bylickiego. Obok nowego parkanu, w roku 1947, zostały sadzone podwójnym rzędem świerki, a w roku 1948 od bocznej furtki zasadzono aleję boczną topolami włoskimi. Przed frontem cmentarza w roku 1948 założony został skwerek, różnymi drzewami upiękaszony.

Na samym środku cmentarza starego grzebalnego, u kresu głównej alei, wznosi się grobowiec rodziny Grabowskich, długoletnich kolatorów i opiekunów kościoła w Gończycach. Grobowiec ten zbudowano z woli Józefa Grabowskiego, zmarłego 27 stycznia 1837, w 62 roku swego życia. Z woli fundatora przeniesiono tu zwłoki z cmentarza kościelnego, przedtem grzebalnego, zwłoki rodziców jego i rodzeństwa. W tym grobowcu spoczęły zwłoki kochanego powszechnie przez parafian i zasłużonego śp. ks. Kanonika Marcina Bylickiego. Tuż obok stoi grobowiec rodziny Roszkowskich; właścicieli dóbr Gończyce. Spoczywa w nim Kazimierz Roszkowski, zmarły 17 maja 1936 r., w 70 roku życia, założyciel Kasy w Gończycach, długoletni sędzia w Gończycach i opiekun włościan. Po prawej stronie cmentarza, prawie przy tylnej ścianie parkanu, stoi pomnik na grobie ks. Józefa Truszkowskiego. Matka Boska stoi na postumencie z napisem: Tu spoczywają zwłoki śp. Józefa Truszkowskiego proboszcza parafii tutejszej. Żył lat 68, umarł dnia 1 stycznia 1872 r.

Na przyłączonej nowej części cmentarza jest wspólna mogiła „18-tu Nieznanych Żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w obronie Ojczyzny dnia 12 i 13 września 1939 r.” w bitwie z Niemcami. Leży na cmentarzu przy lewej stronie furtki również żołnierz podpor. starszy asystent Uniwer. Warsz., który poległ dnia 13 września 1939 r.

Pierwsza plebania „od cmentarza odległa pół staja drzwiami do wschodu, na południe stojąca, płotem żerdziowym ogrodzona” - więc stała nie w tym miejscu, co obecnie, lecz przy starej drodze korytnickiej obok kościoła. Składała się z pokoju i alkierza dla proboszcza i izby dla czeladzi, kuchni i komórki. Z drugiej strony kościoła na zachód nowy dom z 4 pomieszczeniami, prawdopodobnie szpital dla biednych i dalej na zachód budynki ekonomiczne spichlerz i szopy na paszę pod jednym dachem, obora, wozownia, stodoła stara, stodoła nowa, browarek do robienia piwa. Niektóre z tych budynków wybudował ks. Kuchniewski.

Na placu kościelnym pobudowane są budynki poddanego plebańskiego Piotra Florka, drugi poddany mieszkał na wsi.

W r. 1802 „plebania w zabudowaniu swoim stoi ku pół nocy nad stawem, długości mająca 32, a szerokości 12 łokci, do której wchód od południa”. Z tego widać, że plebania na innym miejscu stała, niż poprzednia, ale prawdopodobnie na innym też niż obecnie.

Szpital też jest na placu kościelnym.

W roku 1818 plebania jest stara, spróchniała, drewniana, słomą kryta, „nie reparacji, lecz nowej budowy potrzebuje”.

Dom drugi też stary, słomą kryty, zupełnie zdezelowany, przez kantora kościelnego zamieszkały, grozi zawaleniem i szpital wobec braku funduszków nie ma ubogich.

Stodół nie ma żadnych, gospodarstwo rolne „dla podeszłego wieku i osłabionego na siłach teraz zarządzającego jest opuszczone”.

W 1854 r. plebania gontem kryta o 5 stancjach. Na placu kościelnym wybudowany dom drewniany, też gontem kryty, o dwóch oknach, w których mieszka dwóch starców, uposażonych kapitałem zapisanym przez Grabowskiego. Budynkiem tym, funduszami i wyborem starców decyduje dziedzic Gończyc.

W 1872 r., plebania jest bardzo stara, zewnątrz deskami oszalowana, wewnątrz otynkowana, składa się z czterech pokoi, kuchni, spiżarki; 3 pokoje tapetowane, czwarty bielony. Dom pokryty gontem, lecz już dach stary, zaciekający, okien 10.

Ks. Ludwik Gurzyński buduje nową plebanię, która stoi obecnie, lecz nie dokańcza. W 1884 r. przybył ks. Kal. Stawirej, zastał budynki w smutnym stanie. W roku 1886 plebanię nową dokańcza, budynki gospodarcze przestawia na inne miejsce. Walące się płoty poprawia. Plebania na podmurowaniu, nieszalowana ani tynkowana, długości 26 łokci, szerokości 18, w której pokoi: stołowy, gościnny, sypialny, kancelaria, mieszkanie dla służby, kuchnia i spiżarka, druga spiżarka przy pokoju sypialnym proboszcza. Są dwa ganki z oknami oszklonymi z frontu i z tyłu, przez które z jednego wchód do kancelarii a z drugiego do stołowego. Dach gontem kryty.

Dom dla służby kościelnej podwójny, z 4 stancjami: nieszalowany i nietynkowany, długości 23 łokcie, szerokości 14, zajmuje organista i dwóch dziadów kościelnych. Dach kryty gontem.

Te budynki są do dziś dnia. Ks. Bylicki usunął ganek z tyłu i ze spiżarki przy sypialce zrobił pokoik, w którym jest kancelaria. Ks. Szajda otynkował, wymalował i zelektryfikował, część dachu z gontów pokrył blachą. Na organistówce ks. Bylicki usunął gonty i pokrył słomą, w 1946 r. drugi raz pokryto nową słomą.

Ks. Nienalowski postawił obok organistówki drewniany dom papą kryty, na dom parafialny ze sceną. Tu odbywają się zebrania stowarzyszeń i bractw kościelnych.

W grupie sosen i świerków, w kącie dróg rozchodzących się do kościoła i plebanii w 1948 r. stanął przepiękny pomnik Serca Jezusowego, projektu inż. archit. M. Łokcikowskiego z Warszawy, jako pamiątka ofiarowania się parafii Boskiemu Sercu.

Uposażenia proboszcza i prawa

Kościół i parafię w Gończycach ufundowała Anna z Waławic Sułowska, wdowa po Krzysztofie ze Skołyszyna Sułowskim, dziedziczka dóbr Gończyce.

W roku 1698 w sobotę po niedzieli Reminiscere Wielkiego Postu dla kościoła parafialnego pod tytułem Najśw. Trójcy w Gończycach zapisuje na wieczne czasy z dóbr swoich w aktach grodzkich w Stężycy 3 łany pola, a mianowicie:

1. zwane „Poduśniak” do wsi Ostrożeń dotykające,
2. „Ściana” do wsi Wola Korycka dotykające,
3. „Modrzejowo” do wsi Wólka Ostrożeńska dotykające,
4. ponadto działkę „Nadstawie” na wybudowanie kościoła i plebanii i innych budynków od drogi korytnickiej do stawu.

W roku 1698 w środę przeddzień święta Obrzezania Pańskiego zapisuje Anna Sułowska w aktach grodzkich w Stężycy proboszczowi gończykiemu parę wołów; 4 krowy; konia wartości 50 flp.

W roku 1698 w środę przeddzień święta Obrzezania Pańskiego w aktach grodzkich w Stężycy daruje jednego poddanego ze wszystkimi przynależnościami gospodarskimi, polami, łąkami, ogrodami dla kościoła gończyckiego. Tegoż samego roku, tegoż samego dnia, w tych samych aktach, też sama Anna Sułowska wraz z synem swoim Michałem daje wolny wrąb w lasach i wolne pastwisko w dobrach Gończyce dla proboszcza gończyckiego i jego następców.

W roku 1699 die Mercurii 7 mensis Januarii in Officio Generali Kielcensi potwierdzenie erekcji i zapisu kościołowi filialnemu w Gończycach, w roku przeszłym w aktach grodzkich w Stężycy uczynionemu.

W roku 1701 w czwartek nazajutrz po święcie św. Macieja apostoła Anna Sułowska w Rawie zapisuje kościołowi gończykiemu na dobrach gończyckich sumę 4 000 złp. na odprawienie 3 Mszy św. tygodniowo: jedną za duszę Krzysztofa Sułowskiego, drugą za dusze rodziców, pokrewnych i powinowatych i trzecią za dusze w czyścicu cierpiące, pomocy niemające.

W roku 1705 w poniedziałek nazajutrz po święcie Nawrócenia św. Pawła apostoła w akta grodzkie w Stężycy wyżej zapisaną w Rawie sumę 4 000 złp. wpisuje, W roku 1715 w poniedziałek nazajutrz po święcie św. Macieja w Stężycy Franciszek Sułowski aprobuje zapis 4 000 złp. kościołowi gończyckiemu, wyżej wspomniany ponadto dodaje jeszcze 1 000 złp. więcej „na dobrach gończyckich, zobowiązując proboszcza gończyckiego do odprawienia jak wyżej 3 Mszy św., pierwszą za rodziców i braci we czwartki, drugą za wszystkich krewnych, powinowatych i spadkobierców w piątki, i trzecią za dusze w czyśćcu cierpiące niemające pomocy w soboty.

W roku 1765 w poniedziałek po niedzieli Exaudi w aktach grodzkich stężyckich Jadwiga Kalińska zapisuje kościołowi gończyckiemu sumę 2 000 flp. na dobrach wsi Sobolew ulokowanej z obowiązkiem odprawienia 2 Mszy św. na miesiąc za jej duszę przez proboszcza gończyckiego. Tegoż samego roku, tegoż samego dnia, Katarzyna z Sufczyńskich Grabowska, po Kazimierzu Grabowskim wdowa, wraz z synami swymi Adamem, Florianem i Franciszkiem, dwóch poddanych daruje i zapisuje kościołowi.

1751 r. w poniedziałek po niedzieli Judica Wielkiego Postu do akt grodzkich w Stężycy złożono testament Andrzeja Ichnatowicza na rzecz kościoła gończyckiego z zapisem 500 flp., a w 1791 r. 14 listopada dekretem grodzkim stężyckim zostaje przysądzona powyższa suma.

Józef Tomasz Grabowski, właściciel majątku Gończyce testamentem z dnia 12 stycznia 1837 r. ustanowił legat w sumie 10 000 złp. na dobrach Gończyce ulokowane, zapisany w hipotece w Siedlcach w dziale IV pod Nr. 16 i procenty od tego miały być użyte na wybudowanie szpitala i drugi legat w sumie 500 złp. wpisany w dziale IV pod Nr. 17 i procenty od tej sumy miały być użyte na wybudowanie grobu rodzinnego. Ta ostatnia suma została zdeponowana w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Pozostała suma 10000 złp. jako wieczysty fundusz, który został zamieniony na walutę rublową 1500 rb. rs i procenty od tej sumy miały być użyte na utrzymanie dwóch starców, obsługujących kościół w Gończycach i na konserwację domu zamieszkałego przez starców, i na konserwację grobu Grabowskich. Faktycznie wybudowany był dom na placu kościelnym i utrzymywani byli dwaj starcy z powyższego funduszu. W roku 1866 nabył Gończyce od Marcelego Graybera, Feliks Boski, który już w następnym roku 1867 sprzedał Józefowi Świdierskiemu i procentu nie płacił od sumy na utrzymanie grobu rodzinnego Grabowskich i na szpital. Lecz później właściciele się zmienili i znowu fundusz wieczysty był respektowany, Ks. Józef Truskowski również testamentem zapisuje pewną sumę bliżej nieznaną, na reparację kościoła.

W 1902 r. Antonina Zegar, właścicielka Emerytki A zapisuje hipotecznie przy sprzedaży Józefowi Babikowi 300 rb. jako legat proboszczowi w Gończycach, który będzie odprawiał Mszy św. za duszę brata jej, Ignacego Koniarskiego, pogrzebanego na cmentarzu gończyckim. Również był legat Józefa Elżanowskiego 300 rb. za duszę matki jego Katarzyny.

Procent od legatów zapisanych na kościół w Gończycach był dłuższy czas wypłacany: Msze św. wyznaczone były przez proboszczów gończyckich odprawiane, lecz procenty już dawno zawięły. Proboszcz jednak odprawia za wszystkich dobrodziejów jedną Mszę św. w roku.

W roku 1854 na skutek rozporządzenia Konsystorza Generalnego Diecezji Podlaskiej i naczelnika powiatu łukowskiego dziekan łaskarzewski, wraz z delegowanym burmistrzem m. Łaskarzewa w obecności dziedzica dóbr Gończyce Kiwerskiego wezwał dwóch najstarszych wiekiem gospodarzy rolnych ze wsi Gończyce, Piotra Niezgodę lat 80, i Stefana Fliska lat 70, którzy oświadczyli, że kościół gończycki ma w używalności odkąd pamiętają:

1. grunt zaczynający się od rzeki ostrożeńskej, a ciągnący się do granicy wsi Wólka Ostrożeńska pomiędzy gruntami włościan, na którym znajdują się dwie łąki, z których zbiera się siana fur dwie, oraz za tą rolą ku granicy wolczyńskiej jest lasek, w którym znajduje się łóżysko nieużyteczne. Oświadczyli, że na przestrzeni gruntu powyżej opisanego, wystawiony został od lat kilku dom pocztowy z zabudowaniami i przeprowadzona szosa;

2. plac, na którym wybudowano kościół, plebanię, zabudowania gospodarcze, zaczyna się jedną połową od stawu, drugą zaś powyżej młyna od rzeki, którą woda od tegoż młyna odchodzi. Przy tym placu jest ogród, kościelnym zwany, ciągnący się wzdłuż długości cmentarza;

3. grunt, zwany kościelnym, w polu „Ściana” położony między gruntami włościan, między tego gruntu zaczynają się od stawu gończyckiego, a ciągną się do granicy Woli Koryckiej. Na tym gruncie pod wsią Gończyce jest gródź, czyli łąka ogrodzona, z której bywa siana 4 fury, z drugiej strony stawu jest również łączka, dająca siana jedną furę; grunt ten ciągnie się do lasu, w którym przez dawnych proboszczów kościoła, Gończyce wykarczowano jedną morgę użytkowej ziemi;

4. grunt kościelny pod Uśniakiem czyli („Cegielnia”) zaczyna się od wschodu słońca od drogi idącej do cegielni, od południa wiodącej do wsi Sokoła na zachód od tej drogi, ku północy zaokrąglony przez strumyk płynący od szosy do stawu gończyckiego, zowie się „Klinem”, obejmuje w sobie roli ornej z lasu wykarczowanego morgów chełmińskich 16, lasem zaś zarosłych morgów 12;

5. grunt kościelny, który położony jest przy granicy ostrożeńskej, zaczyna się od strony północnej od rzeki z Ostrożenia do wsi Gończyce płynącej. Grunt ten obejmuje szerokości od rzeki zagonów 80, w drugim miejscu przy szosie zagonów 28. Między tymi gruntami od wschodu słońca jest gródź zwana „dworska Ostrożeń” i granica oraz grunta włościan gończyckich. Pomiedzy tą rolą znajdują się dwie łąki do beneficium należące, z których zbiera się siana 6 fur. Zapytani ci gospodarze, że probostwo Gończyce posiadało dawniej grunt, zwany „Naddolki”, który od północnej strony zaczynał się od grodzi tutejszego dworu, położony między miedzami od wschodu Antoniego Niezgody a od zachodu jest droga idąca ze dworu Gończyce do wsi Sokół, oddzielająca grunta dworskie od gruntu kościelnego; tzw. „Bakalarka”, a obecnie beneficium nie

użytkuje - zeznali, że w zamian za pomieniony grunt, dwór tutejszy miał nadać proboszczowi podobną ilość ziemi w polu zwanym „Ścianka”;

6. przynależne grunta do kościoła parafii Gończyce, wyznaczone na uposażenie dwóch poddanych kościelnych: trzech polach na oziminę, jarzynę i ugorze, położone pomiędzy gruntami włościan dworu podług erekcji pól 14 w tej obszerności, w jakiej poszczególne każdy włościan dworu posiadał;

7. łąk beneficium ma dwie, położone na rudzie, z jednej zbiera proboszcz, z drugiej poddany proboszcza;

8. beneficium ma wolny wrąb w lasach dóbr gończyckich, na potrzeby miejscowe, z czego do obecnej chwili korzysta;

9. beneficium posiada również wolne pastwisko na pastwiskach dworskich.

Wszystkiej ziemi kościół w Gończycach miał 76 morgów. Wszystkie te grunta ukazem carskim w 1865 r. zostały probostwu zabrane; zostawiono tylko 6 morgów (w 1870 r. odmierzone) i 600 rb. rocznie. Ziemia była w trzech miejscach – łąka za wsią i pole przy zabudowaniach kościelnych i wąski pas w stronę lasu koryckiego. W 1904 r. po scaleniu gruntów zamieniono się z sąsiadem Bożkiem: wzamian za ten pas ziemi przyłączono taką samą ilość ziemi sąsiada do ziemi przy budynkach kościelnych w jedną całość.

Proboszczowie w Gończycach

Z początku kościół w Gończycach nie miał ciągłych rządców, najczęściej rządzony był przez zakonników. Ksiąg metrycznych nie pisali i nie mamy żadnych wiadomości o pierwszych proboszczach

Ks. Łukasz Kuchniewski, urodz. 9. 10. 1743 r., z wikariatu z Bobrownik przychodzi na proboszcza do Gończy 11 lipca 1774 r. Bierze się energicznie do remontu kościoła. Wiele rzeczy do kościoła sprawnie; stawia nową dzwonnice, buduje kilka nowych budynków gospodarczych, zaczyna pisać księgi metryczne. Całe życie strawił w Gończycach, tu też umiera 9 kwietnia 1795 r., w 54 roku życia. Pochowany na środku prezbiterium w kościele w Gończycach.

Ks. Antoni Ostrowski, urodz. 1760 r. w Radomskim, zostaje proboszczem 27 maja 1795 do 1806 r.: Za jego probostwa odbyła się wizytacja biskupa lubelskiego Wojciecha Skarszewskiego.

Ks. Paweł Mianowski, od 1806 r. do 1824 r. Umarł 5 sierpnia 1824 r. w Gończycach i pochowany na cmentarzu kościelnym w rogu południowo-wschodnim od prezbiterium. Za jego rządów kolator Michał Grabowski remontuje kościół i stawia dzwonnice.

W czasie choroby i rok po śmierci posługi religijne spełniają: O. Melchior Cieślakiewicz, zakonnik ks. Fryderyk Briec, króciutko był administratorem. Zastępuje proboszcz. z Górzna, O. Teodor Dąbek, zakonnik.

Ks. Wawrzyniec Kopyciński, był proboszczem przez jeden rok 1826.

Ks. Franciszek **Ziarnicki**, był proboszczem w latach od 1827 - 1829.

Ks. Maciej Olędzki, był proboszczem od 1830 roku. Zmarł 31 stycznia 1849 r., w 60 roku swego życia, pogrzebany na cmentarzu „Górnym”, który sam założył; miejsce jego grobu jest nieznane

Ks. Kazimierz Miłoszewski, był proboszczem od lutego do sierpnia 1849 r.

Ks. Jakub Wąsowski, od października 1849 r. do września 1850 r. Chwilowo zastępuje proboszcz z Korytnicy ks. Wojciech Bucelski.

Ks. Józef Omelanowicz, od grudnia 1850 r. do października 1851 r.

Ks. Jan Pazikowski, od listopada 1851 r. do lutego 1861.

Ks. Leonard Szymański, od marca 1861 do kwietnia 1863 r. Znowu zastępuje proboszcz ks. Wojciech Wicelski i wikariusz ks. Piotrowski.

Ks. Józef Truszkowski, od lipca 1863 r. do października 1871 r. Ks. Truszkowski pięknie odrestaurował kościół, ołtarze pomalował i pozłocił. Umarł 1 stycznia 1872 r., pochowany na cmentarzu grzebalnym po prawej stronie, prawie przy tylnej ścianie parkanu. Nagrobek z figurą dużą, Matki Boskiej do dziś się zachował.

Zastępuje Górzno, Łaskarzew, Korytnica, Żelechów. Za jego probostwa akta w księgach kościelnych zaczęto pisać w języku rosyjskim. Poprzednio pisane były w języku łacińskim.

Ks. Ludwik Gorzyński, od stycznia 1872 r. do lutego 1884 r. Buduje nową plebanię. Odchodzi do Okrzei.

Ks. Kalikst Stawirej, od lutego 1884 r. do sierpnia 1894 roku. Dokończa budowę plebanii. Dobudowuje z frontu kościoła 11 łokci. Cały kościół odrestaurował. Stawia kilka budynków gospodarczych. Udziela potajemnie Sakramentów św. unitom znad Buga. Odchodzi do Jeleńca pod Łukowem.

Po ks. Stawireju zastępuje ks. Konstanty **Byszewski** od 26 sierpnia 1894 r. do 23 września tegoż roku.

Ks. Michał Karwacki, od września 1894 r. Nagle zachorował na „trupowym moście” i umarł 8 lutego 1895 r., mając lat 45.

Ks. Wincenty Supren z Łaskarzewa zastępował od lutego do kwietnia 1895 r.

Ks. Stanisław Gwizdalewicz, ekszakonnik, był proboszczem tylko rok, mianowicie: od maja 1895 r. Umiera dnia 30 września 1896 r., w 73 roku życia. Miejsce pochowania ks. Karwackiego i ks. Gwizdalewicza nie jest znane.

Ks. Supren znowu zastępuje od października 1896 r. do stycznia 1897 r.

Ks. Piotr Komorowski, od stycznia 1897 r. do maja 1897 r. Odchodzi do Korytnicy.

Ks. Andrzej Muczkowski, od maja 1899 r. do lutego 1901 r.

Ks. Kanonik Marcin Bylicki, od lutego 1901 r. do sierpnia 1931 r. Długoletni proboszcz, powszechnie lubiany przez parafian i szanowany. Zostawił on wiecznotrwałą pamiątkę w zasadzonych przez siebie drzewach. Lubował się w drzewach wiecznie zielonych, iglastych. Oprócz wzmiankowanej wyżej alei głównej na cmentarzu, obsadził ziemię kościelną od szosy Sobolewskiej, od strony rzeki i sad; wsadził grupę szlachetnych drzew w kotlinie między polem a łączką kościelną blisko plebanii; całe lasy wyrosły spod jego ręki: jeden za budynkami gospodarczymi kościelnymi, drugi koło łączki za

wsią. Zasadził sad owocowy między kościołem a plebanią. Postawił piękny pomnik na postumencie granitowym, Chrystusa dźwigającego krzyż, na placu między szosą, a alejką do kościoła. Pomalował kościół wewnątrz, odmalował i ozłocił ołtarze. Ogrodził parkanem murowanym z kamienia cmentarz kościelny, dokupił ziemi do cmentarza grzebalnego i rozpoczął jego ogrodzenie, doprowadził do najwyższego porządku wszystkie budynki plebańskie.

Umarł 31 sierpnia 1931 r. Zwłoki jego spoczywają w grobowcu Grabowskich, na którym wmurowana jest tablica.

Chwilowo urządza ks. Paweł Zubko.

Ks. Stefan Nienaltowski, od września 1931 r. do maja 1943 r. Kościół o 10 łokci podłużył i pięknie wymalował wewnątrz, pół dachu kościoła pokrył blachą, dzwonnice wystawił, dom parafialny zbudował, cmentarz grzebalny sporo ogrodził. Przeniesiony został do Domanic.

Ks. Mgr Franciszek Szajda, od maja 1943 r. Drugą połowę dachu kościoła pokrywa blachą, zaprowadza elektryczność przy ołtarzu wielkim, tynkuje wewnątrz plebanię i maluje, część dachu plebanii kryje blachą, elektryfikuje plebanię, prowadzi dalej ogrodzenie parkanem cmentarza grzebalnego i brukuje alejkę od szosy do kościoła, Przeniesiony został na profesora do Seminarium Duchownego do Siedlec.

Ks. Mgr Piotr Aleksandrowicz, od 1 września 1946 r. do 20 sierpnia 49. W tym czasie założono światło elektryczne w kościele: w nawie na chórze i w zakrystii, zawieszono rynny przy dachu kościelnym, dokończono murowania parkanu cmentarza grzebalnego, zasadzono drzewka przy parkanie: przy nowej alejce na cmentarzu, założono skwerek przed cmentarzem, postawiono pomnik Serca Jezusowego, ogrodzono parkanem siatkowym ze słupami cementowymi alejkę wiodącą z szosy do kościoła, przekopano nowe koryto rzeki.

Zaprowadzono nabożeństwo w pierwsze soboty miesiąca do Niepok. Serca Matki Boskiej z Fatimy. W 1947 r. odbyły się misje parafialne, w 1948 r. poświęcono całą parafię Najśw. Sercu Jezusowemu, w 1949 r. wizytacja kanoniczna przez ks. biskupa Ignacego Świrskiego.

20 sierpnia 1949 r. przeniesiony został na życzenie ks. Prymasa do Gniezna na profesora do Seminarium Duchownego Niższego i Wyższego.

Ks. Antoni Wysokiński, od 20 sierpnia 1949 r.

Z przeszłości Gończyc

Mała parafia Gończyce obejmowała w sobie aż 6 majątków ziemskich: Gończyce, Chotynia, Kownacice, Sokół i Ostrożenie, zwane najprzód południowy i północny albo górny i dolny, albo Paschalskich i Boskich, a ostatnio zwane Ostrożeń A i Ostrożeń B.

W Gończycach włościanie mieli 436 morgów, 70 prętów gruntu ornego, 66 morgów lasu, zarośli, bagna za serwitut, dla 11 włościan po 6 morgów; 98 morgów, 152 pręty gruntu czynszowego.

Majątek Gończyce posiadał 513 183 pręty gruntu ornego, 462 morgi 259 prętów lasu, 59 morgów 133 pręty łąk, 6 morgów 63 pręty pastwiska, 6 morgów 82 pręty wód, 37 morgów 161 pręty granic, dróg, 9 morgów 34 pręty pod zabudowaniami.

Najdawniejszymi właścicielami, znanymi z dokumentów, byli: Krzysztof i Anna Sułowscy, fundatorowie kościoła. Później Grabowscy. Te dwie rodziny bardzo dużo zrobiły jako kolatorowie dla kościoła. Około 1850 r. był właścicielem Kiwerski. Następnie Marcel Grayber. Od niego nabył za 39 000 zł w roku 1866 Feliks Boski. W roku 1872 kupił od Boskiego Świdorski. W roku 1894 zakupił Ildefons Roszkowski.

Majątek ma dom mieszkalny murowany, piętrowy, otoczony dużym sadem i parkanem. Do sadu dotyka las, w 1944 roku prawie zupełnie zniszczony.

Majątek Gończyce miał dochód od budynków zajętych przez pocztę, od kowala przy szosie, z młyna przy stawie we wsi. Poczta już istniała około 1830 r. Czy przedtem była - nie ma wzmianki. Poczta wożono końmi rozstawnymi. Następna stacja była w Żabiance pod Rykami. Szosę warszawsko-lubelską przeprowadzono około 1850 r. Przy tej szosie od strony południowej zbudował właściciel Gończyce budynki murowane na mieszkanie urzędników poczty i urząd pocztowy, a z drugiej strony szosy wystawił oberżę, restaurację dla rozwożących pocztę; były pokoje noclegowa przy oberży pod jednym dachem był długi zajazd w formie długiego i szerokiego korytarza ze żłobami dla koni pocztowych i przewożących towary tym traktem. Stało też kilka innych murowanych budynków, na kuźnię i sklep. Kiedy pocztę zaczęto przewozić pociągami, pocztę w Gończycach skasowano. W pustych budynkach założono sąd pokoju, kółko rolnicze z kasą; którą później przekształcono w kasę Stefczyka. Sędzią i prezesem kasy był długie lata Kazimierz Roszkowski. Po przeniesieniu sądu do Maciejowic w tym budynku była fabryczka sukna. W roku 1935 zakupił te budynki z przyległym placem Józef Gołaszewski, część dawnej poczty rozebrał i wystawił młyn motorowy. Ten młyn daje też światło elektryczne dla wsi i kościoła. Obok młyna zmurował dom mieszkalny. Z drugiej strony szosy dawną oberżę, czyli dom zajazdowy kupiła Helena Pawlakowa, w którym urządzono restaurację i mleczarnię. Inne budynki opuszczone, zostały sprzedane i rozebrane.

Poza szosą, poza domami oberży, Roszkowski Kazimierz podarował plac dla kasy Stefczyka, na którym wymurowano duży budynek na skład Kółka Rolniczego, a później został wydzierzawiony i przerobiony przez Kaznowskiego na młyn. Kaznowski również kupił 2 morgi placu od Roszkowskiego w kącie szos warszawsko-lubelskiej i żelechowsko-sobolewskiej i wystawił murowany budynek, gdzie mieści się kasa Stefczyka i spółdzielnia.

Szosa z Łukowa przez Żelechów Gończyce do Sobolewa została przeprowadzona około 1880 r.

Przy drodze wiodącej na Mazurki i szosie Żelechowsko-Sobolewskiej stała gmina. Budynki były drewniane, przy których rosły duże stare lipy, ścięte nie tak dawno przez nabywcę. Dziś nie ma śladu po tych budynkach. Na tym placu

odkupionym przez pośredników od Kaznowskiego, J. Gołaszewski wystawił drugi budynek murowany mieszkalny i zasadził drzewka owocowe. Gmina już dawno została przeniesiona do Korytnicy, a z Korytnicy do Sobolewa.

O stawie w Gończycach wspominają najstarsze dokumenty; nieraz woda rozrywała groble. Grobla z trzech stron została umyślnie usypana dla spiętrzenia wody, potrzebnej dla młyna wodnego. Ten młyn wodny zachował się do lata 1947 r. Zatrzymali go Niemcy i tak już opustoszony stał z zepsutym wielkim wodnym kołem napędowym i dziurawym dachem, aż kierownik ośrodka państwowego w Gończycach w 1947 r. rozebrał na opał. W roku 1947 koryto rzeki, która podrywało ziemie plebańskie, proboszcz przy pomocy parafian skierował przez środek dawnego stawu.

Na polu dworskim za wsią, w stronę wschodnią, były dwie cegielnie, dawniejsza bliżej wsi, a nowsza pod samym lasem o dwieście metrów od szosy. Z tych cegielni wyrobiono cegły na budynki mieszkalne właścicieli majątku, na budynki na „Krzyżówce”, z tej też cegły wybudowano w Garwolinie koszary wojskowe. Miano też zbudować kościół murowany w Gończycach. Komin i szopy tej cegielni stały długo nieczynne.

Wieś Mazurki, które tworzą jakby całość z Gończycami, powstały z ziemi poduchownej, zabranej kościołowi Gończykiemu ukazem carskim w roku 1866. Nazwa powstała od pierwszego osadnika na niej, Mazura, dziadka Jana Szaniawskiego, obecnego sołtysa Gończyce. Ziemię tę otrzymał Mazur i inni za długą służbę w wojsku rosyjskim.

W 1904 r. ziemię w Gończycach skomasowano, każdy otrzymał w dwóch działkach. Wtedy skasowano starą drogę „poza kościelną”, idącą do Korytnicy - do dziś dnia nazywają się „pola przy drodze skasowanej”. Przecięto inną drogę poza kościołem, równoległą do szosy wiodącej przez Gończyce, przy której pobudowano nowe budynki po komasacji.

Szkoła Powszechna w Gończycach istnieje już około 100 lat. Najprzód wynajmowano lokal w domach prywatnych. Uczył jeden nauczyciel. Ukaz przydzielił szkole 12 morgi ziemi. W roku 1934 wybudowano duży budynek drewniany o czterech dużych klasach i trzech mniejszych pokoikach i dwóch korytarzach - kryty blachą. Mieści się w nim 7-mio klasowa szkoła powszechna, w której uczy pięciu nauczycieli. W roku 1947 około szkoły zasadzono sad i ogrodzono siatką drucianą. Wykopano studnię.

Zasługuje na uwagę, że w obrębie parafii, na Emerytce miała swoją posiadłość i mieszkała Maria Rodziewiczówna, wielka pisarka polska. Dom był duży, drewniany, strzechą kryty, od południa z wielką szklaną werandą. Obok szumiał sosnowy las. Około Emerytki jest Drobinka. Wśród drzew stoi willowy dom wypoczynkowy dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

W Ustroniu mieszkała właścicielka wydawnictwa Gebethner i Wolf-Wolfówna, która ofiarowała dla kościoła Gończyce wielki obraz, sposobem gobelinowym przez siebie malowany, przedstawiający św. Annę, nauczającą

Najśw. Marię Pannę. Obraz ten wisi w zakrystii. Podarowała również sporo książek do biblioteki parafialnej.

Gończyce brały udział w walkach o wolność Ojczyzny.

Podobno Grayber, dziedzic Gończycki, za udział w powstaniu styczniowym ściągnął na swoją rodzinę nędzę. Żona i dzieci zebrały chleba u wieśniaków. Wieśniacy również brali udział w powstaniu, między innymi w sławnej potyczce w Żyrzynie. Prawdopodobnie stoczyła się bitwa pod Gończycami. Do dziś dnia za wsią, naprzeciw łąki kościelnej jest most, zwany „trupowy” - tak nazwany od mnóstwa trupów tu leżących po jednej z bitew powstania.

W pierwszej wojnie światowej Gończyce nic nie ucierpiały. W roku 1939 już 1 września po południu nadleciały samoloty niemieckie od strony zachodniej i zrzuciły bomby na pola kownacickie, zabijając chłopczynę-pastuszkę i kilka krów. 8 września Niemcy zbombardowali Oberzę, Mazurki, majątek Ostrożeń, duże ludzi zginęło, cała rodzina Lisów, Garnek, Białokurówna, Bożkowa z synkiem i wielu innych nieznanymi. Dużo domów spłonęło. Dnia 12 września pod wieczór niespodziewanie od strony Żelechowa ukazało się 8 czołgów niemieckich i stoczyło bitwę z wojskiem polskim, cofającym się szosą warszawską na wschód. Spalili cały Ostrożeń Bankowy, zabudowania 36 gospodarzy, zabili Piątka, Bonecką, Talarkównę, Czajkowskiego, Boreniową, Jurczaka i Wojewódzką.

Spalili kilka zabudowań na Ostrożeniu A i B, na Gąsiorach i Uśniaku. Dnia 13 września przybyło więcej czołgów niemieckich z zamiarem przecięcia szosy warszawskiej i zatrzymania wojska polskiego zmierzającego na wschód. Stoczono zaciętą walkę, wielu żołnierzy polskich znalazło w tych dwóch dniach na ziemi gończyckiej śmierć bohaterską, wielu cywilnych poległo, nie mówiąc o rozbitym taborze. Zginęło też dużo Niemców polskich spod Ciechanowa, których wojska polskie ewakuowały na wschód. W czasie ogólnego popłochu Niemcy chwycili za broń i skierowali na żołnierzy polskich. Polacy prawie wszystkich wybili. W roku 1940 na wiosnę rodziny zabitych Niemców przybyły, odkopano wspólne groby, z których Niemców zabrano w ich strony rodzinne a Polaków przeniesiono na cmentarz gończycki, gdzie mają wspólną mogiłę. Wielu jeszcze Polaków spoczywa koło szosy, na polach, w lasach i mokradłach gończyckich. Latem 1949 r. zebrano do wspólnej mogiły.

W Sokole Niemcy wkraczając, spalili Emerytkę, zabili właściciela Józefa Babika i wrzucili go do ognia. Spalono też z samolotów Trzciankę.

Potem Niemcy za zabicie policjanta zabrali z Sokoła 6 mężczyzn, z których wrócili tylko Filipowicz i Mądry, a Czamara Józef, Bieńko Józef, Bieńko Tadeusz i Kołaczek zginęli w Treblince. Poza tym aresztowano Babika i Kurka. Babik wrócił z obozu, Kurek zginął.

W Kownacicy w poszukiwaniu prasy podziemnej zabito Grulów Onufrego, Władysława i Edwarda.

W Chotyni za broń wywieźli Więckowskiego i Gałązkę i nie wrócili więcej.

W Ostrożeniu wywieźli: Zalecha Edwarda, Lechnia Bolesława, Owczarczyka Feliksa, Klewka Stanisława, później zginęli w obozach. Talarek Bolesław wrócił.

W roku 1944 Niemcy uciekli w popłochu, nie mając czasu nic złego uczynić. Wkroczyło wojsko sowieckie i polskie. Sowietci mieli w majątku szpital, zmarli żołnierze sowieccy spoczywają na cmentarzu gończyckim. Kilka grobów jest w Ostrożeniu B koło szkoły, w której też urządzono szpital. Latem 1949 r. zabrano na cmentarz wojskowy.